Dzielny pacjent

Kto się nie boi zastrzyków? Na to pytanie Krzysio wolał nie odpowiadać. Pewnie domyślacie się dlaczego. Tak naprawdę chyba trudno znaleźć kogoś, kto odważnie stwierdzi, że nie boi się kłucia igłą. Dzień szczepień nie był szczęśliwy dla Krzysia. Ale to tylko jeden dzień, który zdarza się raz na jakiś czas. O bólu szybko się zapomina i ma się spokój na długi czas. Niestety, Krzysio zachorował i musiał położyć się do szpitala. Diagnoza nie była dobra. Lekarz nie miał wyjścia i przepisał serię zastrzyków, które trzeba było podawać codziennie. Ta wiadomość bardzo zasmuciła chłopca. Po jednym zastrzyku nie mógł liczyć na długą przerwę. Wiedział, że następny będzie już jutro. Pobyt w szpitalu był bardzo przykry. Na twarzy chłopca często gościły smutek i łzy. Na nic były pocieszenia rodziców. Nie cieszyły go prezenty ani obietnice wyjazdu na długie wakacje. Gdy pewnego razu Krzyś siedział smutny na łóżku, popłakując i użalając się nad swoim losem, zauważyła go mała dziewczynka. Trochę zdziwiona zachowaniem chłopca zaczęła wypytywać go o chorobę. Krzyś opowiedział jej wszystko, najbardziej narzekając na codzienne kłucie igłą. Użalał się okropnie. Jego narzekaniom nie było końca. Był tak zaaferowany swoim żalem, że nie dopuścił dziewczynki do głosu. Nawet nie zapytał jej, jak ma na imię. Niestety, nie miał ku temu okazji, ponieważ właśnie pani pielęgniarka przyszła po dziewczynkę.

– Zuziu, idziemy na zastrzyk – zwróciła się do niej, a następnie wzięła ją za rękę i poprowadziła do gabinetu zabiegowego.

Krzyś, trochę przerażony tym, że znowu ktoś mówi o zastrzykach, a trochę uradowany, że tym razem nie chodzi o niego, z ogromnym zdziwieniem patrzył na dziewczynkę, która wychodząc z uśmiechem pomachała mu ręką. Krzysia zaskoczyła taka postawa. Zaczął się nawet zastanawiać, czy przypadkiem nie ma na świecie takich zastrzyków, które nie bolą, a które lekarze ukrywają przed nim. Nie zastanawiał się jednak długo, bo właśnie zauważył, że Zuzia wraca szpitalnym korytarzem.

– Bardzo bolało? – zapytał Krzyś.

– Nie, wcale – odparła Zuzia.

„A więc to prawda” – pomyślał Krzyś. „Są zastrzyki, które nie bolą. Oni mnie oszukują i kłują igłą!”

Pełen złości wbiegł do pokoju pielęgniarek, wykrzykując, że on nie chce zastrzyków z igłą. Chce dostawać takie bez igły, jak Zuzia. Wszyscy ze zdziwieniem patrzyli na małego pacjenta, nie wiedząc, skąd taka afera. Hałas zrobił się tak duży, że aż pani doktor wyszła z pokoju obok sprawdzić, co się dzieje.

– Kto tak zakłóca spokój pacjentów? – spytała pani doktor.

Chłopiec wykorzystał sytuację, by naskarżyć na pielęgniarki, które dają mu zastrzyki igłą, podczas gdy Zuzia dostaje je bez igły. Pani doktor wytłumaczyła chłopcu, że niektóre leki muszą być podawane strzykawką z pomocą igły. Całe to wydarzenie obserwowała Zuzia. Była bardzo zdziwiona, ponieważ nigdy nie twierdziła, że otrzymuje zastrzyki bez igły. Niepocieszony Krzyś wracał do swojej sali. Z zazdrością spojrzał na Zuzię. Wciąż był przekonany, że dostaje ona leki, które nie wymagają strzykawki ani igły. Ze złości pokazał jej język. Tymczasem nieuchronnie nadchodziła godzina, kiedy Krzyś otrzymywał zastrzyk. Pielęgniarka zaprowadziła go do gabinetu zabiegowego. Łzy ciekły po jego twarzy. Nie było jednak wyjścia. Ze zdziwieniem zauważył, że w pokoju jest również Zuzia, a pani pielęgniarka właśnie szykuje strzykawkę z prawdziwą igłą.

– Dobrze jej tak. Też ją ukłują, niech wie, jak to jest – pomyślał chłopiec.

Jego zdziwienie było jednak jeszcze większe, gdy zobaczył, że dziewczynka z uśmiechem przyjęła zastrzyk. Nie zapłakała ani nie krzyknęła. Po wszystkim podziękowała grzecznie, a wychodząc pokazała chłopcu… nie, nie język. Pokazała naklejkę z napisem „Dzielny pacjent”. Krzyś nie miał żadnej, mimo że był to już jego trzeci zastrzyk. Jednak po każdym robił tyle krzyku i zamieszania, że nie było mowy o tym, by mu ją wręczyć. Zresztą nie było co ukrywać – po prostu na nią nie zasługiwał. Czy tym razem będzie podobnie? Krzyś postanowił, że będzie odważny. Nabrał powietrza i czekał. Jednak strach go paraliżował. Już miał się rozkrzyczeć, gdy zadzwonił telefon i pani pielęgniarka musiała wyjść, prosząc chłopca, by chwilę zaczekał. Mimo starań strach nie ustępował. Krzyś miał ochotę uciec. Zaczął nawet powoli zbliżać się do drzwi. Tuż za nimi czekała na niego niespodzianka. Nie była to pielęgniarka wracająca do gabinetu, ale Zuzia czekająca na niego.

– O, widzę, że tym razem nie krzyczałeś – zauważyła Zuzia, po czym dodała: – A dlaczego nie dostałeś naklejki „Dzielny pacjent”?

– Bo się skończyły – odparł Krzyś, wstydząc się wyjawić prawdę.

– Nic się nie martw, weź moją. Ja mam ich już czterdzieści.

– Aż tak dużo?! – zdziwił się chłopiec.

– Tak. Każdego dnia dostaję dwa zastrzyki, a jestem tu już dwadzieścia dni – odparła.

Na samą myśl, że jego również czeka jeszcze tak wiele zastrzyków, chłopiec rozpłakał się. Wyjawił prawdę i zwrócił naklejkę dziewczynce.

– Nic się nie martw. Ja na początku też się bałam, ale wymyśliłam sposób, żeby się nie bać.

– Jaki? – zaciekawił się chłopiec.

wydrukowano dnia: 23.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

– Otóż – wyjaśniała dziewczynka – zaczęłam wyobrażać sobie, że pani pielęgniarka zamiast strzykawki z igłą ma różdżkę, która mnie nie kuje, ale tylko delikatnie dotyka. A podawane leki to cudowne eliksiry mające czarodziejską moc. Wyobrażam sobie też, że z każdym kolejnym dotknięciem różdżki jestem coraz zdrowsza i silniejsza. Zresztą tak jest naprawdę, bo pani doktor powiedziała, że jestem już zdrowa i jutro mogę jechać do domu.

Nie było czasu na dalszą rozmowę, bo pani pielęgniarka właśnie wróciła, zapraszając Krzysia do gabinetu. Zdziwiła się jednak, że tym razem chłopiec nie protestował i nie opierał się. Szedł pewnie, uśmiechał się, a gdy „wróżka" przyłożyła różdżkę, zachował się po rycersku. Otrzymał za to w pełni zasłużoną naklejkę „Dzielny pacjent". Najważniejszą nagrodą było jednak to, że dzięki czarodziejskim zastrzykom chłopiec bardzo szybko wyzdrowiał. A dzięki dobrym radom Zuzi nabrał prawdziwie rycerskich manier. Był zdrowy, odważny i ani w głowie było mu pokazywanie języka innym.

Bajkowiec

wydrukowano dnia: 23.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026